

**ZAKODOWANE
W KULTURZE**

**ZAKÓDOVANÉ
V KULTÚRE**



Interreg
Polska-Słowacja

Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego



Na Orawie

Opowieść o symbolach kultury ludowej

Wystawa fotografii autorstwa
Łukasza Sowińskiego

Na Orave

Príbeh o symboloch ľudovej kultúry

Výstava fotografií
Łukasza Sowińského











CHLEB

Chleb to kolejny stały element orawskiej „maminej izby”, który ma boskie pochodzenie. Był on symbolem odwiecznej więzi pomiędzy światem ludzkim, a Boskim. Święty i jednocześnie codzienny. Podstawowy Dar Boży i dlatego otoczony niezwykle szacunkiem od zasiewu ziarna do momentu jego spożywania. Przed każdym jego spożywaniem ręce gospodarza czy gospodyni wykonywały nad nim, świeżo upieczonym, okrągłym bochenkiem, znak krzyża świętego.

Kiedy przychodziła ciepła, wilgotna wiosna, która otwierała ziemię, zasiali orawscy gospodarze do tutejszej kamienistej ziemi, poświęcone i przeżegnane znakiem krzyża świętego ziarenko. W rezultacie półrocznej, ciężkiej pracy powstawał bochenek chleba, który był niezwykle cenny i bardzo szanowany. Był życiem. Cała praca nad powstaniem bochenka chleba była uświęcona. Gospodyni przed tą pracą zmagiała modlitwą. Szczególne znaczenie miał chleb pieczony w wigilijny poranek o świcie. Podczas pieczenia chleba w izbie musiały się pojawić rzeczy, które miały wymiar symboliczny. Po upieczeniu chleb obmywano słoną wodą. Podkreślano jego obowiązkowy, okrągły kształt, co miało związek z dawnym, magicznym myśleniem, w którym koło stanowiło figurę idealną, służącą przestrzennemu porządkowaniu świata w celach ochronnych.

Oczekiwanie na jedną kromkę, a szczególnie tę maczaną w mleku lub śmietanie i posypaną cukrem, było niezwykle wydarzeniem. Otrzymana od matki kromka była najśodsza na świecie. Zaspakajala głód, którego uczucia już dziś nie doświadczamy. Każde dziecko od najmłodszych lat wyrastało w poczuciu świętości chleba. Całowano chleb, który niechęć upuściło się na ziemię. To przez szacunek dla chleba. Istniało bowiem przekonanie o jego boskości. Dzielenie chleba, którym matka obdarzała swoje dzieci, było jednym z wielu chwil ciągłego „krążenia chleba” w całym cyklu rocznym. Misterium podziału chleba stanowiła wigilia, która odtwarzając sytuację miłycznego raju, czasu idealnej harmonii, zgody i braku różnicowania świata – powodowała, że parobek czy powsinoga siadali razem z gospodarzem za stołem, by stał się cud pomazania chleba, by chleb dał siłę, nasycił, pojeł. Sama czynność dzielenia chleba stanowiła symbol płodności, a obdarowywanie nim nabierało istotnego znaczenia. Podczas wieczerzy wigilijnej odkrajano piątkę, w środku wkładano kawałek opłatka i przechowywano za świętymi obrazami lub w szufladzie stołu. Przeznaczano go do leczenia.

Chleb święcono zawsze w dniu św. Agaty, 5 lutego, bo jak mówi przysłowie: *Chleb św. Agaty od ognia strzeże chaty*.

Chlebem częstowano na każdym rodzaju uczty obrzędowej. W obrzędach rodzinnych najważniejszego znaczenia nabiera chleb jako symbol powitania młodej pary, kiedy po ślubie małżonkowie przekraczają po raz pierwszy próg domu. Okrągły bochenek chleba podawany na białej serwetce przez domowników, matkę, siostrę do pocałowania. Zawsze obok chleba nasypiano sół, która symbolicznie odzwierciedlała stan słodki i gorzki świata, który przyjdzie małżonkom doświadczać na co dzień.

W tradycji niewątpliwie jego ważne miejsce widzimy podczas zakończenia żniw. Wtedy to w polskiej tradycji pieczono uroczyste bochen chleba z pierwszych kłosów. Pachniał pracą wielu rąk. Upieczony, z szacunkiem pocałowany, wniesiony do domu na białym kawałku płótna, był święty.

CHLIEB

Chlieb je ďalší stály prvok oravskej „maminej izby”, ktorý má božský pôvod. Bol symbolom odvekého prepojenia medzi ľudským a Božím svetom. Bol svätý a zároveň každodenný. Bol základným Božím darom a preto sa mimoriadne uctieval – od sejbý až po samotnú konzumáciu. Pred každým jedením chleba ruky hospodára alebo hospodárky urobili nad ním znak kríža.

Výsledkom ťažkej polročnej práce bol bochnik chleba, ktorý bol veľmi vzácný a mimoriadne uctievaný. Bol životom. Celá práca pri vzniku bochníka chleba bola vznešená. Gazdiná sa pred touto prácou modlila.

Čakanie na krajec chleba, najmä ten namočený do mlieka alebo smotany a posypaný cukrom, bol mimoriadnou udalosťou.

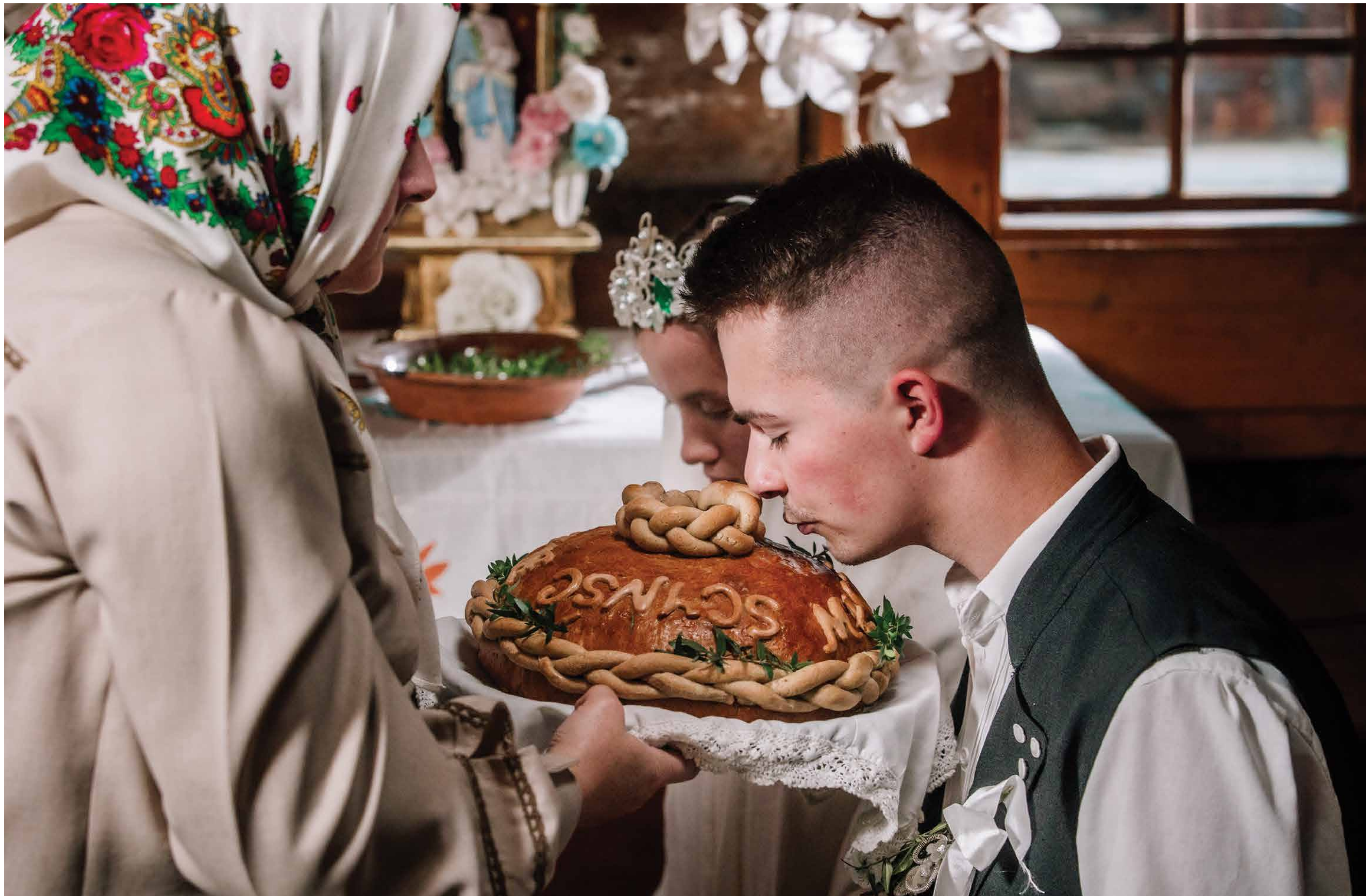
Každé dieťa už od samotného začiatku vyrastalo s pocitom úcty voči chlebu. Ak niekomu chlieb náhodou spadol na zem, pobožkal ho. Toto bol prejav úcty k chlebu. Ľudia boli presvedčení o božskosti chleba.

Delenie chleba, ktorý matka dávala svojim deťom, bolo jedným z mnohých momentov neustáleho „kolovania chleba” v celom ročnom cykle. Mystériom delenia chleba bol štedrý večer, ktorý nadväzuje na scénu mýtického raja, čas ideálnej harmónie, súladu a jednotvárnosti sveta – všetci sa posadili k stolu spolu s hospodárom, aby sa údiel zázrak rozmnoženia chleba, aby chlieb dal silu, nasýtil, pomeril.

Chlieb sa ponúkal na každej slávnostnej hostine. V prípade rodinných obradov najdôležitejší význam získava chlieb ako symbol na privítanie mladomanželov, ktorí po sobáší prvýkrát prekračujú prah domu. Domáci podávajú na bielej servítky okrúhly bochnik chleba na pobožkanie. Vedľa chleba vždy bola položená soľ – symbolizovala sladký a horký prvok sveta, ktorý mladomanželia okúsia v každodennom živote.

Najdôležitejšie postavenie v ľudovej tradícii mal bezpochyby počas ukončenia žatvy. V poľskej tradícii sa vtedy z prvých klasov slávnostne piekol bochnik chleba. Voňal prácou mnohých rúk. Vypečený, s úctou pobožkaný, prinesený domov na kúsku bieleho plátna bol svätý.







DRZEWO

Drzewo było bardzo ważnym elementem otaczającego nas świata. Drzewo zachwyca korzeniami, konarami, swoim kształtem korony czy liści, a nawet nazwą, barwą, zielenią. Zachwyca też podziałem na męskie i kobiece. Jest męski buk, jesion, jawor, smrek, ale też kobieca, ciepłutka i miła lipa, jabłoń, jodła czy gruszką. Każde drzewo było zawsze żywe, otaczane kultem i czcią. Wiecznie zielone było w ludowej kulturze nadzieją życia, wiecznego trwania, miało swoją siłę wiecznego odradzania się, wyrosło z ziemi. Dzięki słończku rośnie wysoko, sięga nieba. Zawsze jest majestatyczne, dorodne, potężne. Kotysane wiatrem, który łaskocze jego gałęzie. Podczas upału w prezencie rozdaje cień, pozwala odpocząć od żaru i spiekoty. To wielki dar natury dla odpoczynku. Spod jego korzeni tryska z ziemi źródółko zimnej wody, to miejsce rajskiego istnienia. Swoją krasą zachwyca również w zimowej szacie, kiedy obsypane białym puchem, dostarcza obrazów niezwyklej przyrody.

Dla orawskiego górala drzewo to podstawowy materiał do wybudowania domu, który na tle budownictwa ludowego Polski wyróżniała niezwykle architektoniczna bryła chałupy z wyżką. Potężne drewniane belki węglowane na jaskółczy ogon, mszone mchem dawały jej naturalne piękno. W jej wnętrzu wszystko było z naturalnego drewna. Najważniejszy był święty stół – domowy ołtarz, który był częścią tzw. świętego kąta. Wzdłuż ściany układano ławy z drzewa jodłowego, świerkowego lub jaworowego. Drewniane łóżko, kołyska, skrzynia posagowa. Na ścianach półki i łyżniki. sporządzane przeważnie z drzewa bukowego. Cały dom pachniał drzewem. Oświeślały go drewniane łuczywa.

Nieodzownym atrybutem szczególnie dorocznej obrzędowości jest wiecznie zielona gałąź. We wszystkich kulturach świata ma ona wiele symbolicznych znaczeń. Jest symbolem życia, radości, siły wegetacji i wzrostu roślin. Jest częścią drzewa, które w rozumieniu człowieka pierwotnego jest ożywioną duszą, tak jak cały świat w zasadzie jest ożywiony, a drzewa i rośliny nie stanowią pod tym względem wyjątku. Jego funkcja magiczna, wegetacyjna, religijna w kulturze obrzędowej jest wyjątkowo ważna i znacząca.

Odwieczny znak i symbol wigilijnej wieczery to żywe, zielone drzewko, które wypełniało sakralną przestrzeń czasu Godów. W okresie godowym w drzewku wigilijnym, w gałązce mamy próbę wpłynięcia na budzącą się przyrodę za pomocą magii wegetatywnej, a zatem dusz tkwiących w zieleni, drzewach. Pierwotnie wieszano drzewko u powały, zdobiono je rajskim jabłuszkiem. Zieloną gałąź ścinano w magicznym czasie podczas nowiu księżyca. Musiała być żywa i zielona. Gałąź ta była odwiecznym symbolem życia wykorzystywanym w ciągu całego roku rolniczo-pasterskiego do zabiegów magicznych, przedłużających agrarno-wegetacyjną moc ziemi.

STROM

Strom bol veľmi dôležitým prvkom prostredia, v ktorom žije človek. Strom uchvacuje svojimi koreňmi, konármi, tvarom koruny alebo listov, ba dokonca svojim názvom, odtieňmi, zeleňou. Každý strom bol vždy živý, každý si ho vážil a uctieval ho. Vždyzelený strom znamenal v ľudovej kultúre nádej na život, večné trvanie, mal silu večného znovuzrodenia, vyrástol zo zeme.

Počas horúčav ako dar prináša tieň, ponúka oddych od žiaru a úpeku. Pre oravského górala strom bol zdrojom základného materiálu na výstavbu domu, v ktorého vnútri všetko bolo z prírodného dreva. Najdôležitejší bol posvätný stôl.

Nevyhnutným prvkom každoročných slávností je vždyzelená halúзка. Vo všetkých kultúrach sveta má viacero symbolických významov. Je symbolom života, radosti, sily vegetácie a vývinu rastlín.

Odveký znak a symbol strednej večere je živý zelený stromček. Pôvodne sa zavesila živá zelená haluz na strope.





DZIECKO

Mówiono błogosławione ręce, gdy jest ich więcej. Każde przyjście na świat kolejnego dziecka to niezwykła radość dla każdej góralki. To kolejne przekazane życie, kolejna nadzieja na większą ilość rąk do pracy. Toteż dzień porodu był w domu świętem. W orawskiej izbie wszystko było do niego gotowe. Ludowa akuszerka ma drewnianą nieckę z wodą, białe prześcieradło. Zapalona lampa naftowa. W łóżku leży szczęśliwa mama, która jest w stanie błogosławionym, jest przy nadziei. Babica już rozplotła jej włosy, rozwiązała jakiegokolwiek zapęćcia w myśl dawnego magicznego myślenia, aby podczas porodu wszystko było rozwiązane. Ostatnia chwila bólu i tzy w oczach każdej matki. Syn, córka, szepczą zmęczone wargi położnicy, najważniejsze że zdrowe i całe, marzenia się dla niej spełniają. Babica szybkoitko odciąła dziecku pepowinę, a pepek związała lnianą nicią. Babica przystępuje do pierwszej kąpieli nowonarodzonego dziecka w ciepłej, ale nieprzegotowanej wodzie. Wodę z tej pierwszej kąpieli wlewa do ogrodu pod wysuszone drzewo, tam też zakopuje łóżysko wierząc, że drzewo to na nowo zacznie rodzić.

Dziecko to przecież nowe życie. Każde, które przyszło na świat tu, w góralskiej, orawskiej wsi było wielkim błogosławieństwem. Było też nadzieją na przedłużenie rodu i kolejną parą rąk potrzebnych do pracy na tutejszym gospodarstwie rolnym. Ten ważny aspekt wpisuje się w los góralskiego dziecka. Przyjęte przez ojca, domowników, przytulone przez mamę, która od razu stara się go karmić własną piersią. To obrazek, który pozostaje w oczach i pamięci każdemu domownikowi. Siła miłości. Od razu też podejmowano decyzję o chrzcie, który w najstarszej tradycji odbywał się bez obecności matki. Do kościoła zabierali dziecko rodzice chrzestni, których starannie dobierano. Musieli cieszyć się powszechnym szacunkiem, nie mogli być ludźmi leniwymi. Dziecku nadawano imię dla podkreślenia ciągłości góralskich rodów, często imię po dziadkach, ojcu czy matce. Po powrocie z kościoła do domu wręczano dziecko matce, wypowiadając formułę: Wziyni my poganina, przynieśliśmy chrześcijanina.

Dziecko spało w kotysce, do której wkładano słomiany siennik. Do około czwartego roku życia czuło swoje dzieciństwo, jednak stopniowo widziało i przyswajało zasady, które na jego oczach wykonywało starsze rodzeństwo. Kiedy kończyło już czwarty rok, rozpoczynała się jego pierwsza praca, pasienie gęsi, kołysanie w kolebce braciszka, siostrzyczki, kolejnego potomka, nawet przynoszenie już drewna do domu. Dziecko siedmioletnie zapisywano do szkoły. Zaangażowane było jednocześnie w wiele prac rolnych. Dziecko w kulturze ludowej wpisywało się w tradycyjny, ustalony porządek prac. Większość uczniów swoją edukację kończyło na kilku klasach szkoły podstawowej, w której uczono języka polskiego, rachunków, kaligrafii, przyrody, rysunków i religii.

Góralskie dziecko doświadczało świata surowego, pełnego wyrzeczeń. Chodziło boso, pracowało w polu. Jednak to, co podziwiamy, to jego twórczość, która powstawała podczas zabawy. Dziecięcy folklor posiada formę i treść cechującą tylko jego wiek. I to właśnie wiek jego nosicieli i wszystko co się z nim łączy, determinuje jego osobliwość, a więc żywiołowość, swoiste dziecięce widzenie świata, ruch, przebywanie w grupie. Jego filarem jest zabawa, a każdej zabawie towarzyszą określone zasady, które w tej grze dzieciom wyznaczają role, funkcje i czas. Gry rządzą są swoimi prawami, którym grający musi się podporządkować, bo inaczej gra zanika. Podczas gry dochodzi do aktywności dziecka, które uczy się bycia w grupie na zasadach honoru, uczciwości. W treść tych gier wpisuje się słowo w postaci wyliczanek, przyspiewek, rymowanek, co daje dla folkloru dziecięcego zupełnie nowy wymiar estetyczno-emocjonalny, wskazuje na rytm, harmonię. Dziecięce teksty nie posiadają logiki, bo nawet jej nie potrzebują, najczęściej mają w sobie ładunek humorystyczny, który sprzyja zabawie.

DIEŤA

Hovorilo sa blahoslavené ruky, keď ich je viac. Každý príchod dieťaťa na svet znamená pre každú goralku veľkú radosť. Opäť vznikol nový život, nová nádej na väčší počet rúk na prácu. Každé dieťa, ktoré sa narodilo tu – na goralskej oravskej dedine –, bolo veľkým požehnaním. Bola to tiež nádej na zachovanie rodu a ďalší pár rúk potrebných na prácu na gazdovstve.

Prvé štyri roky svojho života dieťa trávilo ponorené do detstva, radosti, avšak postupne pozorovalo a učilo sa pravidlá, ktoré dodržiavali jeho starší súrodenci. Keď už dieťa ukončilo štyri roky, začínalo vykonávať prvé práce – páslo husi, kolísalo v kolíske bráčeka, sestričku, ďalšie dieťa, ba dokonca nosilo domov drevo. Sedemročné dieťa sa tradične zapísalo do školy, avšak zapojené bolo tiež do mnohých poľnohospodárskych prác. Spoznávalo náročný život plný fyzickej práce na poli. Dieťa v ľudovej kultúre sa začleňovalo do tradične ustáleného poriadku prác.

Goralské dieťa bolo osadené do surového sveta, v ktorom často bolo nútené si niečo odoprieť. Chodilo bosé, pracovalo na poli. Avšak to, čo obdivujeme, to je jeho tvorivosť, ktorá sa vyvíjala počas detských hier:





OGIEŃ

Duszą góralskiej chałupy na Orawie była izba z piecem, który w mikrokosmosie tej izby spełniał ważną rolę. Piec uważany był za kosmiczny most łączący świat ludzi ze światem zamieszkałym przez zmarłych. Palący się w nim ogień dawał nadzieję na życie. Ogień w domu był również pierwszym oświeceniem. Pieczę nad ogniskiem zawsze sprawowała w domu kobieta. To przy nim na drewnianych ławach codziennie siadała babcia, która w długie, zimowe wieczory opowiadała o orawskich straszidłach, wierzeniach i tutejszych legendach. Dawał domowe ciepło, które pozwalało się ogrzać. Był nadzieją na dobre pożywienie, które babcia, mama gotowała na piecu.

Ogień właściwie rozpoczynał dzień. Składano go w piecu każdego dnia wcześniej rano. Przed jego zapaleniem gospodyni wykonywała znak krzyża świętego, aby się wszystko darzyło i aby nigdy ten święty ogień nie wyrządził nikomu krzywdy.

Ogień był zawsze ważnym przyjacielem dzieci. Dostarczał radosnych przeżyć podczas pracy przy wypasie krów na pastwisku. Praca ta była dla dzieci szczególnie trudna w okresie jesieni, kiedy dziecięce ręce marzły od trzymania żelaznych łańcuchów, a zimne, bose stopy poszukiwały ciepła. Codziennie więc zносиły kawałki drzew z lasu, suche gałęzie, liście i na polanach, łąkach rozpałały ognisko. Podczas wykonywania swojej pracy korzystały z jego ciepła i możliwości nasycenia swojego głodu. W nim piekły ziemniaki, a nad nim jabłka.

Ogień we wszystkich kulturach świata był dla ludzi od zawsze święty i żywy. Wraz z nim „mamina izba” pachniała o każdej porze roku swoim innym zapachem. A on sam miał swoją własną siłę i moc istnienia jako żywioł. I dlatego również wzbudzał strach.

Miał on ważne znaczenie w kulturze ludowej, a szczególnie ważną jego semantykę odczytujemy w silnym podłożu magiczno-wierzeniowym dorocznych i rodzinnych zwyczajów i obrzędów. W ludowej tradycji nie gaszono go nigdy podczas wigilii. W tę niezwykłą noc wkładano do niego grube drzewa bukowe, aby jak najdłużej w domu „pałi się swoim życiem”. Dzielono się z nim potrawami wigilijnymi. Zawsze wkładano do niego kawałek wigilijnego chleba, co było symbolicznym podzieleniem się z tym „żywym stworzeniem” opłatkiem.

W tradycji ludowej jego właściwości medycyne wykorzystywano do zatrzymania burz, piorunów i wszelkich nagłych zmian w pogodzie. Dla ochrony przed „Złem” palono w piecu zióła poświęcone w dzień Bożego Ciała lub w dniu Matki Boskiej Zielnej. W ten sposób sakralizowano przestrzeń, bowiem dym z palonych ziół unoszący się przez komin, był mediatorem i miał właściwości zatrzymywania nadchodzącego nieszczęścia.

Ogień to żywioł, który wielokrotnie potrafił wyrządzić wielkie szkody w życiu niejednej góralskiej rodziny. Ta zła natura ognia powodowała, że człowiek był ostrożny w działaniach z nim związanych. Zawsze jednak miał dla niego wielki szacunek. Zdawano sobie sprawę, że bez ognia nie ma życia. Malenka isierka z popielnika była zawsze isierką ciepła, życia i nadziei. To właśnie przy rozgrzanym piecu toczyło się orawskie życie wielu góralskich rodzin. O ogniu, jako darze z nieba często słyszy się w śpiewkach pasterskich, które niosły się halami podczas wypasu owiec czy wołów.

OHEŇ

Srdcom oravského domu bola izba s pecou. Pec sa považovala za vesmírne spojenie medzi svetom živých a mŕtvych. Oheň, ktorý v nej horel, dával nádej na život. Oheň bol tiež v dome prvým zdrojom svetla. Práve k nemu sa na drevenú lavicu každý deň posadila babka, ktorá počas dlhých zimných večerov rozprávala o oravských obradoch a miestnych legendách.

Ohňom sa vlastne začínal deň. Každý deň skoro ráno sa založil v peci. Ešte skôr než ho gazdíná zapálila, urobila rukou znamenie kríža, aby sa všetko darilo a aby tento svätý oheň nikdy nikomu neublížil. Oheň znamenal nádej pre všetkých domácych. Prinášal teplo domova, ktoré hŕialo počas studených zimných večerov. Dával nádej na chutné jedlo, ktoré babka, mama uvarila na peci. Vo všetkých kultúrach na celkom svete oheň bol pre ľudí vždy posvätný a živý. Sám zároveň mal v sebe silu a moc jestvovania ako živel, a preto tiež vzbudzoval strach.

Na ochranu proti „zlu“ sa v peci spaľovali bylinky posvätené na sviatok Božieho tela alebo Nanebovzatia Panny Márie. Takto sa priestor sakralizoval, keďže dym z pálených bylínok unikajúci cez dymník bol mediátorom a mal schopnosť zadržiavať blížiace sa nešťastie.

Oheň bol vždy dôležitým priateľom detí. Znamenal radostipné chvíle počas pasenia kráv na pasienku. V jesennom období táto práca bola pre deti mimoriadne náročná – detské ruky mrzli od držania kovových refaží a studené boso chodidlá hľadali teplo. Vtedy mohli pocítiť akým výnimočným priateľom je pre nich oheň. Preto každý deň znášali z lesa kusy dreva, suché konáre, listie a na čistínach, lúkach pálili oheň. Počas práce využívali jeho teplo a príležitosť na uspokojenie hladu. V ňom piekli zemiaky, nad ním – jablká.

Oheň je živel, ktorý viackrát priniesol veľkú škodu mnohým goralským rodinám. Táto negatívna povaha ohňa spôsobovala, že človek bol pri narábaní s ním veľmi opatrný. Avšak vždy voči nemu cítil veľký rešpekt. Ľudia si uvedomovali, že bez ohňa nie je život. Maličká iskrička z popolníka vždy znamenala iskričku tepla, života a nádeje. Práve pri horúcej peci sa odohrával oravský život mnohých goralských rodín.





PIÓRKO

W orawskiej zagrodzie koło domu zawsze dumnie spacerował gąsior ze swoją gęsią rodziną. Gęś w kulturze, jak każdego ptaka uważano za mediatora między niebem, a ziemią, który otwierał drogę umożliwiającą nawiązanie bezpośredniego kontaktu z zaświatami. Była to mediacyjność oczywista, bowiem czas, kiedy dzięki gęsi odlatywały do ciepłych krajów, to czas ciszy i martwoty świata. Toteż gęś posiadała wszelkie możliwości, które pozwalały jej na przekraczanie granic, w czym pomagała jej rola ptaka wróżebnego, a w szczególności jej kość piersiowa oraz jej duże białe jaja. Przypisywano tym elementom w tradycji wyjątkową płodność i witalność. Gęsi przypisywano cechy trwałości swoich związków, jako że gąsior nigdy nie zmienia swojej partnerki. Ten bardzo trwały związek z partnerem pozwalał widzieć w niej symbol miłości i sił rozrodczych. Gęsie pierze było podstawą posagu panny na wydaniu, w którym obowiązkowo musiała być pierzyna i poduszki.

Znajduje to odzwierciedlenie w ludowym obrazowaniu czasu, bowiem mówiono, że *na świętego Marcina będzie biło pierzyna*. W polskiej tradycji ludowej do dziś jeszcze funkcjonuje przysłowie, że oto na św. Marcina najlepsza jest gęsina. Tak więc, kiedy przychodził dzień św. Marcina, ubijano gęsi.

Z gęsi było pierze, mięso i bardzo potrzebne sadło, które było lekarstwem na kaszel i zapalenie płuc. Pierze pozyskiwano poprzez podskubywanie gęsi dwa razy w roku – późną wiosną i z początkiem jesieni. Pierze z podskubanych gęsi przechowywano w przetakach na strychach, do czasu organizowania skubarek, a więc zespołowego darcia pierza. Najczęściej odbywały się one w okresie mięsopustu po Trzech Królach, kiedy były dłuższe dni i była możliwość organizowania ich z muzyką. Na skubarki gospodyni lub jej córka osobiście zapraszały do tej zespołowej, wspólnej pracy. Skubarki zwykle zaczynają się w listopadzie, po zakończeniu w polu robót i trwają najczęściej do ostatek, z przerwą w okresie adwentowych dwunastek. Skubarki bez tańców były organizowane w gronie starszych kobiet i trwały również w ciągu dnia. Wtedy gospodyni częstuje babką, kołoczem, kawą. Poczęstunek ten podaje bądź przed rozpoczęciem pracy, bądź po jej skończeniu. Natomiast na skubarkach połączonych z muzyką, przed północą schodzą się gromadnie z muzyką parobcy, kawalerzy. Z niecierpliwością czekają tej chwili, kiedy gospodyni da hasło do sprzątania, a tym samym do zabawy. Młodzi bawią się tak nieraz do rana.

PIERKO

Husi sa pripisovali vlastnosti trvácnosti vzťahov, keďže gunár má vždy jednu partnerku. Tento veľmi trvácny vzťah s partnerom spôsoboval, že sa považovala za symbol lásky a plodnosti. Husie perie tvorilo základ vena nevesty, ktorého povinným prvkom bola perina a vankúše.

Z husi bolo perie, mäso a veľmi potrebný tuk, ktorý sa používal ako liek na kašeľ a zápal pľúc. Chov husí zastával dôležité miesto v každej goralskej domácnosti. Husie perie sa skladovalo až do momentu páračiek, teda kolektívneho párania peria. Obyčajne na zúčastnenie sa tejto dobrovoľnej práce šklbania peria musela byť žena pozvaná. Na páračky hospodárka alebo jej dcéra pozývali iné ženy osobne. Páračky sa obyčajne začínú v novembri, keď už práca na poli skončila, a trvajú obyčajne až do fašiang okrem obdobia adventných dvanástok. Počas páračiek sa netancovalo, práce sa zúčastňovali staršie ženy. Perie sa šklbalo aj cez deň. Vtedy hospodárka ponúkala pozvaným ženám bábovku, koláč, kávu. Toto pohostenie vystrojila buď pred začiatkom alebo po skončení práce. V prípade páračiek spojených s hudbou, pred polnocou hromadne prichádzajú mládenci, slobodní muži. Netrzeplivo čakajú až hospodárka zavelí koniec práce a upratovanie, čo zároveň znamená začiatok zábavy. Mladí sa bavia do takej štvrtej hodiny, niekedy až do rána. Potom každý chlapec odprevádza svoje dievča, často pritom spievajú.





WIANEK

Niezwykłym zajęciem każdej małej dziewczynki w tradycji ludowej było zbieranie kwiatów i wicie z nich wianka. Szczególnej radości dostarczała majowa łąka pełna żółtych mleczy. Zawsze zbierały je góralki na sok z mleczy dla dzieci, a dziewczynki wity wianki. Każdy kwiatek musiał mieć prawie jednakową długość swojej łodygi. Do związywania dokładanych kolejno kwiatów używano naturalnych traw, sitowia, które pomagały w powstawaniu koła. Po zrobieniu wianka była uroczysta przymiarka. Dziewczynki nawzajem oglądały się w wiankach, które nakładały na głowę, tańczyły, bawiły się, śpiewały. Był to ich czas zabawy z wiankiem na łące obsypanej kwitnącymi kwiatami, która na kilka chwil była ich rajem.

Kiedy dziewczynka już dorosta, stała się panną, to wykonywała ostatni dla siebie w życiu wianek, jako znak swojego dziewictwa. Oznaczał nienaruszalność cnoty dziewczyny, co odnosiło się do usankcjonowania jej zdolności płodzenia. Za jego pomocą powiadamiano o dojrzałości do zamażpójścia panny. Stał się w tym momencie wianek ważnym rekwizytem obrzędowości weselnej. Jego funkcje są wielorakie. Zapewniają magiczną ochronę tym, którzy noszą ten znak. Szczególnie było to istotne w rycie przejścia, kiedy następowała zmiana statusu społecznego.

Wianek wśród licznych funkcji symbolizuje pełnię świata i reprezentuje sacrum. W ludowej tradycji wianki w przeważającej części wiążą się z jego kolistym kształtem. Koło to idealna figura geometryczna, stanowi symboliczne odwzorowanie pełni, harmonii, nie wprowadza różnicowań. Koło symbolizuje ochronną granicę wymagającą zabezpieczenia. Wierce weselne przybierały rozmaite postaci. Natomiast wianki z żywych roślin musiały zawierać m.in. rutę, rozmaryn, mirt i białe kwiaty.

Mogły go zakładać jedynie niezamężne kobiety, tracąc do niego prawo podczas obrzędu oczepin w czasie wesela. Od tego momentu obyczaj nakazywał kobiecie zamężnej zastanianie włosów i noszenie nakrycia głowy. W polskiej tradycji mamy niezwykle rozbudowany rytuał oczepin, który dokonywał się tylko w gronie mężatek. Cały szereg dawnych pieśni oczepinowych z niezwykle archaiczną nutką daje nam obraz tej niezwyklej, uroczystej chwili każdej kobiety, której zmieniał się status społeczny.

Wianki pełnią ważną rolę w obrzędowości dorocznej. Na Boże Ciało wykonywano małe, okrągłe wianuszki z ziół, dodawano dziurawca, macierzankę, bratki polne, rumianek, krwawnik, kwiaty rosnące na łąkach i miedzach, polanach, bagnach, rozstajnych drogach. Były to dzwonki, niezapominajki, nagietki, chabry. Dokładano gałązki drzew, malinok, gałązki jesionu, lipy. Zbierano je, bowiem wierzono w ich moc. Po poświęceniu wieszano je w domu nad framugą drzwi. Miały właściwości ochronne. Chroniły dom od zła, demonów, chorób, nieszczęść, czarownic, które dzięki nim miały „zagrodzone wejście.” Zbieranie ziół według tutejszych góralek jest najważniejsze do 24 czerwca, do św. Jana, natomiast część ziół zbiera się do Matki Boskiej Bolesnej, ze względu na inną ich część np. owoc, który musi dojrzeć.

VENIEC

Nevšedným zamestnaním každého malého dievčatka bolo v ľudovej tradícii trhanie kvetov a vitie z nich venčeka. Veľkým potešením bola májová lúka plná žltých púpav. Goralky ich vždy zbierali na púpavový sirup pre deti, zatiaľ čo dievčatká z nich vili vence.

Keď už z dievčata vyrástla slečna, vila pre seba posledný v živote veniec ako symbol nevinnosti. Znamenal panenskú nedotknutosť, čo zároveň nadväzovalo na potvrdenie jej reprodukčných schopností. Pomocou venca sa svetu oznamovala zrelosť panny na sobáš. Veniec sa takto stal dôležitou rekvizitou sobášneho obradu.

Veniec spomedzi mnohých funkcií znamená plnosť sveta a reprezentuje to, čo je posvätné. V ľudovej tradícii vence väčšinou súvisia s jeho kruhovitým tvarom. Kruh je ideálny geometrický tvar, symbolizuje úplnosť, harmóniu, nedelí a nerozlišuje.

Veniec mohli nosiť iba slobodné ženy, toto právo strácali v momente čepčenia počas svadby. Od tejto chvíle vydatá žena tradične musela mať zahalené vlasy a nosiť pokrývku hlavy.

Vence plnia dôležitú úlohu v každoročných slávnostiach. Na Božie telo sa vyhotovovali malé okrúhle venčeky z bylínok a kvetín. Po posvätení sa zavesili v dome nad vchod. Mali ochranné vlastnosti, chránili dom pred zlom, démonmi, chorobami, nešťastím, čarodejnicami – venčeky im „zamedzovali vstup”.





WODA

W każdym góralskim domu stała w drewnianych putniach zimna woda. Donoszono ją do domu każdego słonecznego czy mroźnego dnia z pobliskiej studni, potoka, rzeki. Ta lodowata i zimna woda dla naszych pradziadów była istotą żywą. Otaczana zawsze wielkim kultem i czcią. Szanowano ją również wiedząc, że jest żywiołem, który posiada moc niszczenia, a to wzbudzało strach. Mówiono, że przed wodą nie uciekniesz.

Woda w kulturze ludowej stworzyła bogaty język symboli. Ma swoją moc dawania życia – podobnie jak ogień – ma też moc jego odbierania. Ilustruje nam odwieczną symbolikę życia, ciągły ruch, przemijanie i odradzanie. Była częścią życia każdego mieszkańca orawskiej wsi, który wraz z jej „nurtem przemijania” tu się wychowywał i jej darów doświadczał. Widział siłę i moc tutejszej szemrzącej Czarnej Orawy, którą wzmacniały górskie strumyki. Te potoki miały w świadomości orawskich górali wyjątkową moc, kiedy w wigilijną noc obmywali się w ich nurtach, wierząc, że zapewni im to zdrowie na cały rok.

Wyjątkową moc posiadała woda poświęcona w kościele i włana do porcelanowej kropielniczki zawieszanej przy drzwiach domu, bo zapewniała Boże błogostawieństwo. Wierzo w jej siłę i moc.

Ile silnej wiary miała w sercu matka, kiedy swoimi spracowanymi dłońmi udzielała ostatniego błogostawieństwa swojej córce, synowi przed odejściem z domu. Żegnata i kropiła święconą wodą, w której Moc Bożą wierzyła bez cienia wątpliwości.

Ile nadziei i drżenia rodziło się w sercu panny, kiedy o wigilijnym poranku obmywała swoją twarz w zimnej wodzie. Bywało i tak, że zwyczajowo dokonywano ablucji twarzy źródlaną wodą nad potokiem. W niej była największa moc regenerująca siły człowieka w celu pozyskania zdrowia. Drugi raz w ciągu roku znaczenie miało mycie się w zimnej, źródlanej wodzie o poranku w dzień Wielkiego Piątku. Dokonywano obmywania twarzy obowiązkowo w wodzie płynącej, żywej, w celu pozyskania zdrowia na cały rok. Obmywaniu twarzy towarzyszyła ludowa modlitwa:

Wodzicko cysta,
Omyłaś Pana Jezusa Krysta,
Omywos brzyska, korzynie,
Omyj ze mnie grzysne stworzenie.

Kropiono nią bydło, obejście gospodarskie, stajnie, celem ochrony przed złem i nieszczęściem w gospodarstwie.

Dla każdej panny trudne było oczekiwanie na Śmigurzt, podczas którego mogła ostatecznie dowiedzieć się o miłości chłopaka. Cały rok czekała na wiadra zimnej, trudnej do zniesienia wody, a jednocześnie przyjmowała je ze łzami szczęścia, radości i z wielką dumą.

Czas nocy świętego Jana przypominał dzieciom i młodzieży o możliwości kąpienia się w rzece. Był to już czas, kiedy demony opuściły wodę. Od tego momentu woda była już przyjazna dla człowieka. Wszystko do św. Jana zostało uświęcone, po nim czekano już tylko na pierwsze kłosy, z których upieczono chleb.

VODA

V každom goralskom dome stála v drevených kadiach studená voda. Priniesla sa domov vždy za snečného alebo mrazivého dňa z neďalekej studne, potoka alebo rieky. Každý si ju veľmi vážil a uctieval ju. Aj voči nej ľudia pociťovali rešpekt. Uvedomovali si, že ide o živú a jej ničivá moc v nich vzbudzovala strach. Má moc dávať život – rovnako ako oheň – má tiež moc ho vziať. Je to odveký symbol života, neustála premena, smrť a znovuzrodenie. Bola súčasťou života každého obyvateľa oravskej dediny, ktorý spolu s jej „duchom plynutia” sa tu vychoval a jej dary okúsil. Vo vedomí oravských goralov mali potoky neobyčajnú moc. V štedrovečernú noc sa umývali v ich vodách – verili, že im to zaručí zdravie po celý rok. Voda mala najväčšiu moc regenerácie síl človeka pre uzdravenie.

Výnimočnú moc mala voda posvätená v kostole, ktorá sa naliata do porcelánovej sväteňičky zavesenej pri vchode do domu. Taká voda navyše prinášala Božie požehnanie. Pokropil sa ňou celý majetok, pričom bolo dôležité urobiť rukou znak kríža.

Pre každú slečnu čakanie na polievačku – čas, keď dievča mohlo zistiť, že ho chlapec má rád – bolo veľmi náročné. Celý rok čakala na vedrá neznesiteľne studenej vody, ktoré zároveň prijímala so slzami šťastia, radosti a s veľkou hrdosťou.

Kolko nádeje a silnej viery mala vo svojom srdci matka, ktorá prácou zničenými rukami dávala svojej dcére, synovi posledné požehnanie pred odchodom z domu. Žehnala a kropila svätenou vodou, v ktorej božiu moc verila bez najmenších pochyb.

Noc svätého Jána dávala deťom a mládeži podnet na kúpanie sa v rieke. Toto bol ten čas, keď už démoni z vody odišli. Od tejto chvíle voda bola pre človeka bezpečná. Všetko do sv. Jána bolo posvätené, po ňom ľudia už len čakali na prvé klasy, z ktorých sa piekol chlieb.

